Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 26 listopada 1935 r. Nr. 324

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Jak zmieniono prawa emerytalne?

Ulgi dla komorników i notarjuszów

WARSZAWA, 25.11. (Tel. wł.) Wczoraj ukazał się „Dziennik Ustaw" zawierający sześć dekretów uchwalonych przed dziesięciu dniami przez Radę ministrów. Dekret o reformie podatku dochodowego przewiduje **zniesienie dodatku kryzysowego** dla dochodów fundowanych in iefundowanych, a **pod wyższa stawki podatku dochodowego dla dochodów fundowanych o 40%, stawki podatku do dochodów niefundowanych (dochody z uposażeń) o 100%.**

ODSETKI OD ZALEGŁOŚCI

Następny dekret rozszerza przepisy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych, według ustawy z 18 marca rb. na zaległe składki ubezpieczeń społecznych i składki na rzecz PZUW.

POMOC DLA INSTYTUCYJ KREDYTOWYCH

Trzeci dekret podwyższy granicę pomocy państwa dla instytucyj kredytowych udzielających ulg rolnikom **ze 150 do 200 miljonów złotych.**

ZNIŻKI EMERYTUR

Czwarty dekret przewiduje **zniżkę uposażeń emerytalnych.** Obniżenie praw emerytalnych ministrów, według tego dekretu jest stosunkowo **niewielkie.** Poprzednio, do uzyskania emerytury ministerjalnej wymagane było sprawowanie funkcji ministra przez rok, **obecnie wymagane są dwa lata.**

W dalszym ciągu dekret przewiduje, że służba wojskowa pełniona w byłem państwie zaborczem **podlega wliczeniu do wysługi emerytalnej, jeżeli wypełniająca tę służbę osoba już w państwie zaborczem uzyskała charakter funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego,** albo gdy po odbyciu wojskowej służby zaborczej przeszła najpóźniej w przeciągu miesiąca do służby w wojsku polskiem, lub do służby państwowej polskiej i to według normy **9 miesięcy za rok.**

Przy obliczaniu wysokości uposażenia emerytalnego dla b. pracowników państw zaborczych, którzy na emeryturę przeszli dopiero po odbyciu służby w państwie polskiem, **każdy rok służby zaborczej oblicza się za dziewięć miesięcy.** Przy obliczaniu tem uwzględnia się tylko okresy **rzeczywistej służby,** okresów zaś doliczonych do wysługi emerytalnej z tytułu korzystniejszego liczenia nie uwzględnia się.

Jeżeli przy takiem obliczeniu, wysokość wysługi wyniesie mniej niż 15 lat, to stosuje się **dawne zasady obliczania.**

Przepisy powyższe nie dotyczą emerytur oraz wdów i sierot po emerytach, którzy już w b. państwach zaborczych przeszli na emeryturę. Emerytom tym **obniża się uposażenia o 10%.**

Przepisy o obniżeniu tych emerytur o 10% nie dotyczą wdów pobierających 50 zł. lub niżej i 25 zł. lub niżej. Emerytury wdów, które wynoszą 50—55 zł., będą obniżone do 50 zł., emerytury sierot, które wynoszą 25—27.50 zł., będą obniżone do 25 zł. Zaznaczyć należy, że kategorji emerytów objętych zniżką **10% nie stosuje się przeliczenia lat wysługi w państwach zaborczych do trzech czwartych.** Wszelkie obniżki emerytur wchodzą w życie od 1 kwietnia 1936 roku.

RENTY INWALIDZKIE

Dekret o zmianie zaopatrzenia inwalidzkiego przewiduje jego obniżenie ze 125 na 112.50 zł., ze 110 do 100 zł., względnie ze 100 do 90 zł. **Obniżka rent inwalidzkich** będzie stosowana od 1 kwietnia 1936 roku.

PENSJE B. SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH

Według piątego dekretu zaoptrzenie b. skazańców politycznych wynosi w miejscowościach klasy A 125 zł. dla samotnych, 150 zł. dla żonatych, w miejscowościach klasy B 100 zł. dla samotnych, 120 zł. dla żonatych, w miejscowościach klasy C 80 zł. dla samotnych, 100 zł. dla żonatych. **Obniżki te wchodzą w życie natychmiast.**

NOTARJUSZE I KOMORNICY

Wreszcie rozporządzenie Rady ministrów z 15 listopada rb. znosi od 1 stycznia przyszłego roku **podatek nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych, tj. od komorników i notarjuszów.** Podatek ten będzie wymierzony po raz ostatni od dochodu osiągniętego **w 1935 roku.**

Po zeznaniach Myhala

powrót do metody sabotażu

WARSZAWA, 25.11 (tel. wł.). Po sensacyjnych zeznaniach Myhala dziś nastrój w procesie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego *znowu się zmienił.* Mianowicie zeznawał: dalsi oskarżeni, którzy *odmawiali zeznań po języku polskim.* Odczytano zatem ich zeznania złożone w śledztwie, znane Czytelnikom *ze streszczenia aktu oskarżenia.*

Jak się procedura tych zeznań odbywa wskazuje np. przesłuchiwanie *Eug. Kaczmarskiego,* który pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych:

Przewodniczący zadaje mu pytanie, czy przyznaje się do winy.

Osk. Kaczmarski: Do organizacji ja należał, do winy nie poczuwajuś.

Przew. upomina oskarżonego, by odpowiadał po polsku.

Osk. Kaczmarski oświadcza, iż mówić może jedynie po ukraińsku.

Prok. Żeleński prosi sąd o stwierdzenie, iż w śledztwie podsądny zeznawał po polsku.

Sąd przystępuje do odczytywania tych zeznań.

Jutro zapewne rozpoczną się zeznania świadków.

Zjazd wojewodów

WARSZAWA, 25.11 (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu wojewodów na których omawiano *wewnętrzną sytuację państwa* oraz zagadnienia *polityki administracyjnej.*

Koszary czeskie

W PŁOMIENIACH

PRAGA, 25.11 (tel. wł.). W magazynie mundurowym, mieszczącym się na poddaszu koszar 13 p.p. w Szumperku na Morawach, *wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar.* Mimo energicznej akcji ratunkowej wojska i straży pożarnych, *ogień rozszerzał się coraz bardziej i objął dalsze składy mundurowe, a także przerzucił się na skład amunicji.*

Wybuch jednej ze skrzyń z nabojami *uniemożliwił akcję ratunkową,* bowiem pociągnął za sobą *całą serję dalszych wybuchów.*

Zatarg w górnictwie angielskiem

Co postanowi Federacja górników

LONDYN, 25.11 (tel. wł.). W środę odbędzie się w Londynie posiedzenie zarządu Federacji górników, na którem powzięte zostaną decyzje *co do dalszych kroków w kwestji uzyskania podwyżki płac.*

Równocześnie minister kopalń przygotowuje plan załatwienia zatargu między właścicielami kopalń a górnikami, *który przewiduje pewną podwyżkę płac.*

Co więcej, część właścicieli kopalń w okręgach, produkujących na rynek wewnętrzny, zawiadomiła organizacje górnicze, *że zgadzają się przystąpić do rokowań o podwyżkę płac.* Górnicy jednak *odmówili,* gdyż zgodnie z decyzją Federacji domagają się zawarcia *ogólno-krajowej umowy, którą właściciele kopalń stanowczo odrzucają.*

Piekielny plan niemieckiego generała

i przemysłowców niemieckich

PARYŻ, 25.11. (Tel. wł.) Na łamach „Manchester Guardian" ukazał się sensacyjny artykuł, odsłaniający tendencje kierowniczych kół Reichswehry i **ciężkiego przemysłu niemieckiego w kierunku porozumienia z Sowietami.**

Głównym rzecznikiem tej idei ma być generał von Seeckt, który ongiś był właściwym twórcą układu wojskowo niemiecko - rosyjskiego podpisanego w Rapallo. Jego to pomysłem było w swoim czasie lokowanie wielkich kapitałów niemieckich w rozbudowę wojennego przemysłu sowieckiego, który w rzeczywistości był wówczas **bazą dla tajnych zbrojeń niemieckich.**

Obecne koncepcje gen. von Seeckta, który działa w ścisłem porozumieniu z dowództwem Reichswehry i z przedstawicielami wielkiego przemysłu, idą **w kierunku zapewnienia ekspansji niemieckiej na Rosję kosztem Polski.** Zdaniem tych sfer, **rozbiór Polski pomiędzy Niemcy i Rosję będzie znacznie korzystniejszy od planowanego przez narodowych socjalistów rozbioru Rosji.**

W tym też kierunku gen. von Seeckt i wyższe koła Reichswehry usiłują nastawić politykę Rzeszy i wywrzeć **wpływ na Hitlera,** który, zdaniem korespondenta „Manchester Guardian", upiera się wprawdzie przy swem nieprzejednanem stanowisku w stosunku do Sowietów, ale już dyskutuje **możliwości zmiany kursu politycznego.**

Europa zachodnia, kończy korespondent angielski, **powinna poważnie się liczyć z ewentualnością nowego porozumienia niemiecko-sowieckiego.**

Powitanie króla Jerzego

na ziemi greckiej

ATENY, 25.11. (Tel. wł.) Król grecki Jerzy II przybył w towarzystwie następcy tronu, księcia Pawła, na pokładzie krążownika „Helli" **do portu Stary Phaleron i o godz. 10 przed południem wysiadł na ląd.**

Już od wczesnych godzin porannych wśród pięknej pogody, nad zatoką zgromadził się **olbrzymi tłum ludzi,** przybyłych ze wszystkich stron kraju, aby przeżyć chwilę, w której król po długoletniem wygnaniu **po raz pierwszy stanie na ziemi rodzinnej.**

Zgromadzone tłumy ogarnia nagle poruszenie, w chwili gdy w dali, koło latarni morskiej na sławnej wyspie Salaminie, **ukazuje się flota grecka.** Wkrótce flota dociera do wysokości wyspy Aeginy.

Flocie towarzyszą samoloty. Roje mniejszych parowców i łodzi wszelkiego rodzaju okrążają okręty, które spokojnie i pewnie sterują do portu. Wreszcie „Helli" zarzuca kotwicę. **Działa floty wojennej oddają salwę na powitanie króla,** z Aten i Peloponezu **dochodzą dźwięki dzwonów,** a w porcie handlowym Pireusie rozlegają się **głosy syren okrętowych.**

Król, który udał się z pokładu krążownika na ląd królewską motorówką **został powitany przez prezydenta ministrów Kondylisa,** który w czasie jego nieobecności sprawował regencję. **Król zawarł znajomość z członkami rządu.** W powitaniu wzięli także udział prezydent zarządu gminy ateńskiej, który wygłosił krótkie przemówienie, jak również szefowie sztabu generalnego armji, marynarki i lotnictwa, gubernator wojskowy i komendant Aten, oraz najwyższy przedstawiciel policji.

Król podziękowawszy za uroczyste powitanie wzruszonym głosem, **udał się samochodem do stolicy.**

Kongres kupiectwa polskiego

Przemówienia, referaty i rezolucje

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie kongres kupiectwa polskiego, w którym wzięło udział około 2 i pół tysięcy kupców przybyłych z różnych stron Polski. Najliczniej przybyli przedstawiciele kupiectwa z bliższych Krakowowi okręgów: *Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, kieleckiego, miechowskiego* i *t. d.*

Właściwe obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w świątyni Marjackiej, odprawione przez ks. infułata Kulinowskiego. Po nabożeństwie olbrzymim pochodem ze sztandarami poszczególnych stowarzyszeń udano się do dużej sali Starego Teatru.

Obrady kongresu zagaił prezes Bogusław Herse, składając chołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, których to słów zebrani wysłuchali stojąc. Następnie prezes Herse nawiązawszy do programu gospodarczego rządu, podkreślił konieczność ofiar, *wskazując jednak równocześnie na wyczerpanie kupiectwa polskiego.*

Po powitaniu gości przewodniczący zaproponował wysłanie *depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., premjera Kościałkowskiego, wicieprem. Kwiatkowskiego* i *min. przem. i handlu gen. Góreckiego.* Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił wicemin. Grodyński, który stwierdził m. in., że *Rząd wejdzie w kontakt bezpośredni z kupiectwem polskiem, celem współdziałania w usunięciu tych zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany.*

Skolei zabrał głos *wicemin. przem.* i *handl.* Doleżal, który w dłuższem przemówieniu po zobrazowaniu obecnej sytuacji gospodarczej mówił między innemi:

„Rząd podjął pracę celem najlepszego wyzyskania naszych sił i zasobów, a to przez podniesienie chłonności rynku wewnętrznego, drogą obniżenia kosztów produkcji zapomocą *obniżenia cen surowców, kompresji sztywnych obciążeń produkcji, obniżki taryf kolejowych i t. d. dla poparcia inicjatywy prywatnej.*

Sądzę, że kupiectwo winno nietylko zachować w dziedzinie cen tę kompresję, która wynika z tytułu obniżenia kosztów produkcji i innych obciążeń, ale nadto przez rozwinięcie odpowiedniej inicjatywy w kierunku pogłębienia rynku zbytu i *potanienia usług handlowych, zrealizować największy efekt dla konsumenta.*

Drugim nakazem dla kupiectwa jest niewątpliwie dzisiaj *rozmożenie inicjatywy w kierunku rozwoju naszego handlu zagranicznego, a zwłaszcza w kierunku handlu zamorskiego".*

Następnie imieniem m. Krakowa powitał kongres wiceprez. *dr. Radzyński.* Imieniem związku Izb Przem.-Handl. witał kongres prezes *inż. Czesław Klarner.* Ostatni witał zjazd ppłk. Tomaszewski imieniem L. M. i K.

Z powodu ograniczonego czasu zrezygnowano z wygłoszenia przemówień przez przedstawicieli różnych organizacyj kupieckich. Przewodniczący zaproponował także zrezygnowanie z odczytania nadesłanych na kongres telegramów, zaznaczając, iż między innemi nadeszły *dwie depesze od polskich organizacyj kupieckich w Cleveland (Stany Zjedn. A. P.).*

Zgodnie z porządkiem dziennym przystąpiono do wygłoszenia *dziewięciu referatów* charakteryzujących całokształt położenia kupiectwa polskiego, jego bolączek i postulatów. Krótkie, kilkunasto minutowe referaty w silnym, lecz jaskrawym skrócie, charakteryzowały *stan obecny, postulaty i zamierzenia naszego kupiectwa.* Wszystkie one były przepojone szczerą troską o utrzymanie i rozwój narodowego stanu posiadania w dziedzinie kupiectwa.

Referaty wygłoszone przez wybitnych działaczy kupieckich obejmowały zagadnienia organizacyjne, kredytowe, podatkowe, handlu zagranicznego, handlu wewnętrznego, szkolnictwa handlowego i t. d.

Wśród najważniejszych wyników kongresu należy podkreślić dwa momenty. Pierwszy to było *jednomyślne wypowiedzenie się za wprowadzeniem cenzusu kupieckiego i reorganizacji szkolnictwa handlowego,* a druga to sprawa kredytowania handlu. W tej dziedzinie otrzymano z min. skarbu zapewnienie, że *rząd godzi się na przekazanie do tego celu Banku Zw. Spółek Zarobkowych.*

Każdy z referatów skończył się krótką rezolucją. Poniżej przytaczamy dwie najbardziej charakterystyczne, t. j. *rezolucje ogólną oraz rezolucję* w sprawie dowodu uzdolnienia w handlu.

Rezolucja ogólna: „Mimo krańcowego wyczerpania, kupiectwo polskie, w pełnym poczuciu obowiązku narodowego, poniesie nowe ofiary, podyktowane przez Rząd Rzeczypospolitej dla konieczności odbudowy życia gospodarczego naszego Państwa. Kupiectwo polskie wierzy, iż przeprowadzane obecnie reformy w sposób szybki i słuszny *wyrównają dysproporcje w podziale dochodu społecznego, a nowe ciężary, obniżające ogólny poziom życia obywateli złagodzone zostaną przez wprowadzenie ulg dla wszystkich, na których brzemię tych ciężarów spocznie.*

Kupiectwo polskie ufa, że równowaga gospodarcza, uzyskana na drodze przeprowadzanych obecnie czasowych zarządzeń, pozwoli w niedługim czasie wytworzyć *warunki sprzyjające rozwojowi prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości,* na których słusznie rząd obecny bazuje swój program".

W sprawie cenzusu: „Podniesienie zawodu kupieckiego leży w interesie usprawnienia życia gospodarczego. W tym celu współdziałać muszą wszystkie czynniki, wpływające na strukturę handlu w Polsce, a w pierwszej linji rząd, samorząd i samo kupiectwo.

Do usprawnienia handlu należy równocześnie dążyć:

a) *przez usuwanie wszelkiego rodzaju przeszkód i zarządzeń, hamujących czynności tak handlu wewnętrznego jak zewnętrznego, oraz przez usunięcie preferencyj niekupieckich form dystrybucyjnych.*

b) przez *rozbudowę urządzeń technicznych, w szczególności przez giełdy, targowiska, hale targowe, chłodnie i t. p.;*

c) przez *ulepszenie materjału ludzkiego,* zapomocą należycie postawionego *szkolnictwa zawodowego,* rozbudowy poradnictwa samorządu gospodarczego i zrzeszeń zawodowych, oraz przez wprowadzenie dowodu uzdolnienia w handlu, z uwzględnieniem praw nabytych i zachowaniem odpowiedniego okresu przejściowego.

Obrady zakończyły się koło godz. 13.30 poczem przewodniczący kongresu zamknął posiedzenie.

Ofenzywa abisyńska

na froncie południowym

PARYŻ, 25.11 (tel. wł.). Sytuacja na frontach Abisynji *nie uległa zmianie.*

Na froncie północnym trwa w dalszym ciągu powolna akcja oczyszczania rejonu Temblen z partyzantckich oddziałów abisyńskich. II-gi korpus posuwa się zwolna w górę rzeki Takace, odcinając rejon Tembien od zachodu. I-szy korpus toczy walki z oddziałami rasa Kassa, na wschód od Abi Addi.

Według źródeł rzymskich, droga z Adui do Makalle *znajduje się już trwale w posiadaniu wojsk włoskich.* Potwierdzenie tego świadczyłoby, że niebezpieczeństwo odcięcia I-go korpusu od bazy zostało usunięte. Dowozy do rejonu Makalle odbywać się mogą dwoma drogami jedną z Adigratu, a drugą z Adui.

Sądząc z przebiegu operacyj, włoska *armja północna wstrzymuje się ze wszelkiemi posunięciami o charakterze strategicznym do czasu przyjazdu marsz. Badoglio.*

Na froncie południowym sytuacja również nie uległa zmianie. Wiadomość o zajęciu Gorrahei podana przez Reutera, *nie uzyskała potwierdzenia.* Źródła angielskie podają tylko, że abisyńczycy prowadzą ofensywę wzdłuż doliny rzeki Fafan w kierunku na Gorrahei. Na południe od Sasabeneh abisyńczycy *zderzyli się z kolumną włoską* i *podobno zmusili ją do odwrotu.*

ROZBICIE TRZECH BATALJONÓW WŁOSKICH

ADDIS ABEBA, 25.11 (tel. wł.). Abisyński komunikat oficjalny oznajmia, że wczoraj na północ od Makalle *wojska rasa Sejuma rozbiły trzy włoskie bataljony.*

SPOTKANIE DWU WODZÓW

ASMARA, 25.11 (tel. wł.). Marszałek de Bono spotka się z gen. Badoglio *w Massua we wtorek.* Po dokonaniu przeglądu wojska marszałek de Bono wyjedzie do Włoch. *Gen. Badoglio uda się do Asmary.*

DONIOSŁE ZMIANY

NA DALEKIM WSCHODZIE

TOKIO, 25.11. (Tel. wł.) Agencja Rengo donosi: Według wiadomości prasowych z Pekinu, **dzisiaj rano został zorganizowany w Tung-Czau w pobliżu Pekinu autonomiczny rząd wschodniej części prowincji Hopei, obejmującej 25 prefektur,** w tej liczbie 18, znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej.

Inauguracja autonomicznego rządu była poprzedzona wczoraj ogłoszeniem przez Yin-Ju-Kenga deklaracji autonomji, w której była mowa o **złej administracji rządu nankińskiego i Kuomintangu, przenikania komunizmu i sparaliżowania rynku finansowego przez nacjonalizację srebra.** Deklaracja ogłasza oderwanie się od Nankinu i autonomję wschodniej części prowincji Hopei.

Rząd autonomiczny rzekomo przystąpił do obniżenia podatków.

Generał Sung-Cze-Yuan po ukazaniu się wiadomości o ogłoszeniu autonomji wysłał do Tungczau **3 kompanje piechoty,** co agencja Rengo nazywa pogwałceniem rozejmu w Tangtu. Układ ten zabrania wojskom chińskim wstępu do zdemilitaryzowanej strefy. Japońskie władze wojskowe **złożyły protest** u władz chińskich.

Według doniesień z Tien-Tsinu demonstranci w liczbie 8000 **domagali się autonomji** i zajęli wszystkie państwowe instytucje. Wyparto ich jedynie z komendy policji.

Władze chińskie zwróciły się do wojskowych władz japońskich z prośbą o **współpracę** w celu utrzymania pokoju w Tien-Tsinie.

NOWY PROGRAM I NOWA ORGANIZACJA PPS.

Obrady rady naczelnej

Z Warszawy donoszą:

Dwudniowe obrady Rady naczelnej PPS były bardzo ożywione. Podstawę obrad stanowiły zasadnicze kwestje, które mają być podstawą **nowego programu partji,** oraz nowych zasad organizacyjnych. Dyskusję programową zainaugurowały referaty **red. Niedziałkowskiego i dra Pruchnika,** za podstawę debat przyjęto projekt przedstawiony przez p. Niedziałkowskiego i polecono komisji programowej opracować wszelkie poprawki, ażeby następnie otworzyć w prasie partyjnej **dyskusję publiczną** nad tym projektem.

Zasady nowego statutu organizacyjnego przedstawił sekretarz partji **b. poseł Pużak,** do których pp. **Kwapiński i Krygier** przedstawili swe opinje co do powoływania rady partyjnej.

Sekretarz Pużak przedłożył następnie radzie referat omawiający obecną sytuację polityczną w Polsce. Rozwinęła się nad referatem obszerna dyskusja, zakończona powzięciem kilku rezolucyj, **którym dano wyraz przekonaniu, że partja nie widzi wyjścia z** obecnego położenia gospodarczego i politycznego **bez zmiany ustroju, a wyrazem tego ustroju ma być symboliczny rząd włościańsko-robotniczy.**

Prace nad programem i statutem organizacyjnym partji będą trwały nadal, a wyniki mają być przedstawione **kongresowi,** który się zbierze na Zielone Świątki.

648 majątków

NA LICYTACJI

WARSZAWA, 25.11 (tel. wł.). Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło nową listę majątków wystawionych na licytację. *Lista ta obejmuje 648 majątków.* W tem na terenie województwa Warszawskiego 241 majątków, na terenie województwa Lubelskiego 159, na terenie województwa Łódzkiego 125, na terenie województwa Kieleckiego 82 i na terenie województwa Białostockiego 41. Licytacje oznaczone zostały na miesiąc kwiecień r. p.

Dziecko zmarło

WSKUTEK POŁKNIĘCIA SMOCZKA

ŁÓDŹ, 25.11 (tel. wł.). **Niezwykły wypadek wydarzył się w mieszkaniu** *małż. Jangman* przy ul. Kilińskiego 246. Jednoroczna córeczka Jungmanów Elza *połknęła smoczek,* który utkwił w przełyku i nim przybył lekarz pogotowia dziecko *udusiło się.*

Zakład dla obłąkanych

spłonął w Ameryce

NOWY JORK, 25.11. (Tel. wł.) W zakładzie dla nerwowo chorych i obłąkanych w pobliżu Wyckoff (New Jersey) **wybuchł pożar. Skrzydło budynku spłonęło doszczętnie.** Dwie pacjentki **znalazły śmierć w płomieniach.** Dzięki bohaterstwu sióstr szpitalnych **zdołano uratować 36 chorych,** którzy zostali przewiezieni w miejsce bezpieczne.

Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, **ponieważ obłąkani usiłowali rzucić się w ogień.**

Wielkie chłody oraz oddalenie zakładu, który znajduje się na górze w znacznej odległości od miasta, **utrudniały akcję ratunkową.**

CZY LAVAL ZWYCIĘŻY?

NASTRÓJ PRZESILENIOWY WE FRANCJI

Za parę dni zbierze się parlament francuski. Walka o utrzymanie lub obalenie rządu Lavala rozegra się wkrótce w murach Palais Bourbon. Zdaje się jednak, że szanse Lavala wzrosły raczej po kongresie radykałów. Sytuacja, w jakiej znajduje się Francja w chwili obecnej, jest tego rodzaju, iż niema właściwie stronnictwa, któreby chciało wziąć w ręce ster władzy.

Wprawdzie jeszcze niedawno radykali wołali zgodnym chórem o energiczne sankcje przeciw Włochom, deklarując się bez zastrzeżeń przy Lidze Narodów, ale już nastąpiła pewna zmiana. Oto „Quotidien" np. zastanawia się nad skutkami sankcyj. Powiada: „Sankcje? — Dobrze, ale na jak... długo!? — Kampanja abisyńska może trwać rok, dwa lata..." Liga Narodów będzie miała czas na zebrania, komisje i komitety. Tymczasem niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć z blokady czy też z półblokady, będzie nadal istnieć. Przez ten czas Włochy jako tako zorganizują się, a państwa „sankcyjne" nie zyskają tego, co straciły".

Przecieramy oczy! Tak piszą do niedawna stuprocentowi „sankcjoniści"!...

To też opozycja przeciw rządowi Lavala przenosi się coraz wyraźniej na teren wewnętrzny, na sprawę lig narodowych, na t. zw. niebezpieczeństwo faszystowskie. Dekret przeciwko posiadaczom broni oraz utrudnienia w organizowaniu zgromadzeń publicznych nie uspokoiły całkowicie przeciwników faszyzmu. Przyczyniły się do chwilowego obniżenia gorączkowej temperatury. Lewica domaga się jednak rozwiązania lig.

Przykre incydenty, jakie zdarzyły się podczas obchodu listopadowej rocznicy w Paryżu podnieciły na nowo nastroje nieprzyjazne dla lig. Zwolennicy Frontu ludowego widzą w nich dowód niepopularności lig — w rodzaju Solidarite Francaise, Action Francaise, a także Croix de feu. Choć organizacja płk. La Rocque nie wywiesza hasła zmiany ustroju, rości jednak sobie pretensje do obrony kraju przed zamachem stanu ze strony skrajnej lewicy.

W pochodzie 11 listopada wśród Frontu ludowego widać było również b. kombatantów z orderami, co podkreśla z dumą prasa lewicowa. Przeciwko ligom zw. faszystowskiemi deklarują się nawet umiarkowani republikanie. Obawiają się oni dyktatury, gwałtownych zmian. Spodziewają się, że obecny ustrój pozwoli rozwiązać trudności chwili. Wie o tem La Rocque i dlatego wzywa do czynnego udziału w akcji, do zerwania z biernem oczekiwaniem na wypadki.

Laval, podobnie jak w polityce zagranicznej, stara się zręcznie lawirować wśród raf przeciwieństw wewnętrznych. Główne jego wysiłki idą w kierunku uzdrowienia finansów. Mniej przejmuje się ligami. Spodziewa się zresztą, że przeciwnicy lig w parlamencie nie będą odrazu upierać się przy ich rozwiązaniu. Że dadzą pierwszeństwo sprawom gospodarczym. Trzeba zaś przyznać, że trudno sobie wyobrazić, ażeby ewentualni następcy Lavala (z grupy radykalno-socjalistycznej) potrafili dać sobie lepiej radę od niego. Oprócz Herriota, który ma wielką ochotę zająć salony Quai d'Orsay, nikt właściwie nie pragnie w tej chwili spadku po Lavalu. Za nim też wypowiada się bodaj większość opinji. Ta opinja będzie miała w roku przyszłym (w kwietniu) okazję do wypowiedzenia się w wyborach do parlamentu. Są znaki, które wskazują, że kto wie, czy premjer nie dotrwa na swem stanowisku do tego etapu.

W jak trudnem położeniu znajduje się Francja, o tem świadczy pewna... powściągliwość komunistów, jeśli idzie o projekty na przyszłość. Komuniści woleliby opóźnić moment objęcia władzy. Woleliby nie tworzyć rządu koalicyjnego z socjalistami i radykałami, nawet gdyby doszło do precyzowania takich projektów. Oto co pisze jeden z ich wybitniejszych przywódców, Marcel Thorez: „Nie sądzimy, aby rząd Frontu ludowego, taki jak my to sobie wyobrażamy, mógł powstać w obecnych warunkach". Jaki to ma być rząd? — Ma on przeciwstawić się zdecydowanie niebezpieczeństwu faszystowskiemu", przedsięwziąć środki przeciw „monopolowi wielkich banków", „dyktaturze 200 rodzin". Rząd taki nie mógłby jednak być tylko tymczasowym, czemś w rodzaju interregnum. Natomiast komuniści poparliby rząd, któryby zrealizował uchwały kongresu radykałów. Jak widzimy, przedstawiciele III międzynarodówki woleliby ujrzeć innych przy robocie, niż samym ryzykować i wystawiać się na ciężką próbę.

Rozgardjasz polityczny we Francji jest wielki. Niemniej jednak, znając żywotność tego narodu, można się spodziewać, że dojdzie do rządu trwalsze go, zapewniającego ciągłość poczynaniom rządowym. Życie samo przynosi raz po raz tak nieoczekiwane zwroty i rozwiązania, że to co dzisiaj wydaje nam się mało prawdopodobne, staje się jutro — faktem.

J. J.

Myhal zabójcą Baczyńskiego

i moralnym sprawcą zabójstwa dyr. Babija

Z Warszawy donoszą:

W czasie sobotniej rozprawy w procesie zabójców ś. p. ministra Pierackiego oskarżony Myhal po przerwie wyjaśnił okoliczności zabójstwa Baczyńskiego i dyr. Babija, przyczem zeznaje, że w *pierwszym wypadku jest bezpośrednim sprawcą, w drugim sprawcą moralnym*. Zaznaczam — mówił Myhal — że strzelając do Baczyńskiego wierzyłem, że strzelam do konfidenta. Jeżeli dałem rozkaz strzelania do dyrektora Babija, to nie wiedziałem, że jest to były oficer ukraiński. Ja winien jestem śmierci dyr. Babija. Dałem rozkaz zabicia go, ale sam go nie zabiłem. Rozkaz *przeprowadzenia wywiadu co do Baczyńskiego dał Bandera, który nazwał Baczyńskiego* konfidentem. Oskarżony opowiada o zamachu sztyletowym na Baczyńskiego, wykonanym przez Kaczmarskiego i Jarego. Ranny w zamachu Baczyński wyzdrowiał i padł później od kuli Myhala.

Oskarżony opowiada o przygotowaniach do pobic a posła ukraińskiego Mateczaka za krytykę działalności Konowalca i szczegółowo przedstawia opracowany przez Małucę plan zamachu na dyr. Babija. Zabójca Car zastrzelił się w pościgu.

Po przerwie wieczornej Myhal oświadczył, że o przygotowaniach do zabójstwa ministra Pierackiego nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był kierownikiem tyl ko na Lwów. Kiedy ukazały się dodatki o zabójstwie śp. Pierackiego, Szuchewicz powiedział do Myhala: „*To jest najlepszy nasz wyczyn*" i polecił natychmiast zawiadomić Małucę.

Oskarżony przeszedł następnie przygotowania do napadów rabunkowych celem zdobycia pieniędzy.

Miał być dokonany napad na posłańca elektrowni, płatnika pułku i urzędnika Banku Polskiego, odnoszącego pieniądze bankowe. Oskarżony odrzucił propozycję urządzenia włamania do bogatego sklepu jubilerskiego.

Na pytanie prokuratora Myhal wyjaśnia, że był szefem wywiadu i polecenia dla wywiadu dawał Kosównie jako zwierzchniczce wywiadu żeńskiego, oraz zwierzchnikow wywiadu męskiego, którego nazwiska nie chce ujawnić. Wiadomość otrzymane przez wywiad Myhal komunikował Pidhajnemu.

Adwokat Horbowy zapytał Myhala, skąd wie, że Pidhajny dał Maciejce 20 zł. jak się o tem dowiedział.

Myhal odpowiada, że dowiedział się o tem od Kaczmarskiego.

Adw. Horbowy: W jaki sposób opowiedział to Kaczmarski.

Myhal: Wskazał na Maciejkę i powiedział: „*To jest człowiek, który „zakropił" ministra*".

Następnie Myhal opowiada o okolicznościach w których dowiedział się, że osk. Kaczmarski dał Maciejce 20 zł. Rozprawa sobotnia skończyła się o godz. 21.

Nie będzie zmiany

W PREZYDJUM SEJMU.

W dniach ostatnich krążyły pogłoski o zamierzonej jakoby zmianie na stanowisku marszałka Sejmu, które objąć miałby płk. Sławek, podczas gdy marszałek obecny, p. Car, przeszedłby na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Jak się okazuje obecnie, doniesienia te są odgłosem pewnych planów, które w kołach politycznych były wentylowane jeszcze kilka tygodni temu, w chwili obecnej jednak nie mają żadnej aktualności.

Z DNIA

OFICEROWIE REZERWY I GEN. RYDZ-ŚMIGŁY.

Jak wczoraj donosiliśmy, w Warszawie odbył się zjazd Związku oficerów rezerwy w obecności gen. Rydza-Śmigłego. Na zjeździe przemawiał m. in. gen. Górecki, który mówiąc o powierzeniu gen. Śmigłemu rządów wojskiem przez ś. p. marszałka Piłsudskiego, oświadczył:

„Na to ostatnie odezwanie się bezpośrednie do nas Komendanta jaką my, oficerowie rezerwy, damy odpowiedź? Krótką, szczerą, żołnierską. Odpowiedź tę na Twoje składamy ręce Panie Generale, któryś po Komendancie objął największe brzemię odpowiedzialności, jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Do Twojej oddajemy dyspozycji siły nasze i trud pracy dnia codziennego, a jak rozkażesz, to oddamy życie nasze, gdy Ojczyzna znajdzie się w potrzebie. Dumni jesteśmy i szczęśliwi spowodu Twojej wśród nas obecności. Mniej osieroceni czujemy się, widząc Ciebie na naszem czele. Koledzy oficerowie rezerwy wznieśmy okrzyk: Gen. Rydz-Śmigły niech żyje".

OCHRONA PRAW ADWOKATURY.

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy", zarząd główny Związku adwokatów polskich uchwalił następującą rezolucję:

„Zarząd główny Związku adwokatów polskich, po wszechstronnem omówieniu stosunków, panujących w adwokaturze na obszarze Rzeczypospolitej, mając na uwadze, że jednym z przewidzianych statutem Związku jego celów była zawsze i jest ochrona praw narodowych adwokatury polskiej, stwierdza:

1) że troska o zapewnienie adwokaturze znaczenia i powagi, które w naszem państwie i społeczeństwie mieć powinna, a która jest niezbędna dla wykonania roli i spełnienia zadań jakie na niej ciążą — nakazuje wzmożenie dążeń i poczynań zmierzających do tego:

aby czynnikowi polskiemu w adwokaturze zapewnić przewagę i stanowisko, jakie mu w Rzeczypospolitej Polskiej przystoi i

aby zasada powyższa wzięta była za podstawę unormowania dostosowanej do potrzeb społeczeństwa liczebności adwokatury;

2) że wspomniana troska dyktuje również nieodzowną potrzebę dążenia do zgrupowania w łonie Związku adwokatów polskich wszystkich adwokatów polskich, którzy — niezależnie od przekonań politycznych i społecznych — uznają potrzebę wzmocnienia siły i podniesienia znaczenia adwokatury polskiej w państwie".

Rezolucja z tego względu jest znamienna, że zapadła na zebraniu organizacji, zupełnie niezwiązanej ideowo z jakiemkolwiek ugrupowaniem politycznem.

LAWINA SMIERCI W NIEMCZECH

W roku 1932 trzy wyroki śmierci - w roku 1933 64 straceń. - Kat ma pełne ręce pracy

Berlin, w listopadzie.

W Niemczech niedawno z zadowoleniem stwierdzono, że statystyka wyroków sądowych w roku 1933 wykazuje spadek o 13,4 proc. W roku 1933 skazano za zbrodnie lub przestępstwa 489.000 osób, podczas gdy w roku 1932 zasądzono 504.479 osób. Wyniki takie przytaczane są oczywiście *w związku z poprawą sytuacji gospodarczej i wykonywaniem programu pracy z groźbą kary według nowego ustawodawstwa*.

Rzeczywistość jednak przedstawia się inaczej. Rok 1932 już w swej istocie był pod względem kryminalistycznym bardzo niekorzystny, bowiem już podczas rządów Brüninga i Papena liczba wyroków politycznych *raptownie wzrastała*. Potem jednak w statystyce z roku 1933 nie uwzględniono się już nie dziesiątek ale setek tysięcy osób, które na długi czas zamknięte zostały *w obozach koncentracyjnych*. Ten sposób odbierania wolności osobistej, jak wiadomo, w Niemczech nie uważa się za wykonywanie kary ani też o karze także nie decyduje sąd, chociaż o ile chodzi o surowość kary, pobyt w obozach koncentracyjnych *równa się ciężkiemu więzieniu*.

Istnieją jednak cyfry, które charakteryzują dzisiejszy reżym niemiecki najwymowniej. Jest to statystyka wykonanych wyroków śmierci. W roku 1932 skazano na karę śmierci 52 osób, z których tylko trzy zostały stracone. W roku 1933 na śmierć skazano 78 osób, a *wyrok wykonano w 65 wypadkach*. Statystyka oczywiście nie podaje osób, które „zastrzelone zostały podczas ucieczki", dalej osoby, które *popełniły samobójstwo w więzieniu* również nie zostały uwzględnione przez statystykę kryminalną tak samo jak osoby, które w ramach politycznych prześladowań w różne inne sposoby pozbawione zostały życia.

Chociaż zaostrzone ustawy przeciw politycznym czynom wydane zostały dopiero w ciągu bieżącego roku i chociaż procesy ciągną się zazwyczaj bardzo długo, skazano już w 1933 roku *nie mniej niż 7.881 osób za czyny polityczne*. Z tego wywnioskować można, jak przedstawiać się będzie statystyka wyroków sądowych w roku 1934 i 1935. Oprócz tego w opublikowanej statystyce zapomniano podać długość kary więzienia w ciągu trwania dzisiejszego reżymu, aby dane te można porównać z danemi z lat poprzednich.

Zygmunt R.



DUFF COOPER,
nowy angielski minister wojny.

PREMJERA W TEATRZE.

Nigdy nic nie wiadomo

komedja w 4 akt. G. B. Shawa

Shaw tezę, postawioną w tytule, przeprowadził z właściwem sobie kpiarstwem. Skądinąd niemal w każdej z jego komedyj, w których paradoks werbalny idzie w parze z paradoksem sytuacyjnym, nigdy nie wiadomo, co nam przyniesie akt następny. Shaw mami widza traktowaniem sprawy serjo, aby potem zadać niespodziany cios naszemu złudzeniu, pokazując nam rzecz w zupełnie innem szyderskiem oświetleniu. Jest w tem coś z urwisowskich kawałów i może coś z sokratesowskiej filozofji: „To wiem, że nic nie wiem".

Glorja, najstarsza córka pani Clandon, jest osóbką bardzo poważnie patrzącą na świat i nie uznającą w stosunku do siebie żadnej poufałości nawet ze strony matki. Natomiast młody dentysta Valentine robi z początku wrażenie beznadziejnie zakochanego sentymentalnego głupca. Okaże się jednak potem, że jest świetnie wyszkolony w sprawach miłości i bynajmniej nie zamierza przez Glorję przerwać uprawiania tego sportu na szeroką skalę. Nie dość tego, bo i Glorja nie jest w sprawach sercowych do zbytku skrupulatną, gdyż po zdemaskowaniu jej wyjdzie na wierzch, że Valentine jest szóstym skolei, któremu te same czyniła wyznania. Z mądrej, bardzo serjo dziewczyny wylezie pospolita gęś i czar pryśnie.

Pani Clandon ma troje dzieci: prócz Glorji, jeszcze Filipa i Dorotę. Dzieci te nie wiedzą, kto jest ich ojcem, z którym matka rozeszła się przed 18-tu laty. Przez całe cztery akty mamy co do tego różne podejrzenia: może Fergus Crampton, kamienicznik, o gwałtownym charakterze, może Mac Comas, stary przyjaciel pani Clandon, a może wreszcie dystyngowany kelner, którego syn jest znakomitym adwokatem. Nigdy nic nie wiadomo, proszę państwa.

Kiedy już jesteśmy nieomal pewni, że to ten właśnie jest ojcem, Shaw daje do zrozumienia, że właśnie nie ten, tylko tamten. Mamy świadomość, że nas dowcipny irlandczyk wywiódł w pole i śmiejemy się razem z nim, że mu się to tak łatwo udało.

Zresztą nie o to chodzi, kto był w istocie ojcem trojga dzieci pani Clandon i jakim kto jest naprawdę, ale o to, że nigdy nic nie wiadomo.

Ten pewnik filozoficzny nie ujawnił się z należytą plastyką w interpretacji artystów naszego teatru. Często w jednem zdaniu komedyj shawowskich ukryty jest sens sytuacji scenicznej. Wydobycie tego sensu przez podanie zdania widowni z odpowiedniem podkreśleniem jego ciężaru gatunkowego jest rzeczą nietylko inteligencji artystów, ale i długiego opracowywania subtelności djalogu. Teatr sosnowiecki nie rozporządza na to nadmiarem czasu. Skąd dużo niejasności w sztuce i niemało zamazań doskonałych shawowskich dowcipów.

Bezsprzecznie najlepiej wywiązał się ze swego zadania dyr. Gołaszewski, którego pobłażliwa powściągliwość w roli kelnera i uprzejma dystynkcja, zaprawiona mądrą ironją człowieka, który niemało w życiu widział, były doskonałem tłem dla rozhukanych namiętności reszty zespołu.

Panią Clandon grała p. Arciszewska, jej córki Glorję i Dorotę pp.: Królikowska i Gołaszewska. Wykonanie roli Filipa Clandon przez p. Iwańskiego wypadło bardzo szczęśliwie.

Jako Crampton wystąpił świeżo dla naszej sceny pozyskany p. Fertner. Z pierwszego jego występu trudno osądzić, czy i ile nasz teatr zyskał na tej nowej sile. W każdym razie nazwisko piękne i mające niemałą sławę w polskiej sztuce teatralnej.

Poprawnym Valentinem był p. Erwan.

Inscenizacja dyr. Gołaszewskiego bardzo staranna.

Niedociągnięcia sobotniego wieczoru można złożyć na karb normalnego premjerowego podniecenia wykonawców. Niewątpliwie jednak dalsze przedstawienia mogą być utrzymane na poziomie.

K. Ć—rk.

7 UŚMIECHEM.

Zwycięzcy

Jeżeli wierzyć dzienników depeszom,
Które nadchodzą z frontu Abisynji,
To Włosi w tankach, na mułach, czy pieszo
Aż wstyd odczuwa duce Mussolini,
Z pod Gorahai, bo jest sprawa kusa,
Podają tyły przed wojskiem negusa.

To najmężniejszym wojskom też się zdarza,
Bo czarnych ludzi też są groźne kule.
Gdy dumę Rzymian potomków obraża
Fakt, że cofają się czarne koszule,
To na pociechę rzec trzeba, że w walce
Anglicy także maczają swe palce.

I tak się skończy, że nie negus ciemny,
Nie nędznych, bosych pułków czarna chmura,
Lecz białych rozum zwycięży przyjemny,
Angielski Vikers, angielska kultura.
Bo Anglja rzadko dłonie swe krwią plami,
Zwykle zwycięża cudzemi rękami.

Ko—Stek.

Starania magistratów

o oddłużenie miast Zagłębia

Miasta Zagłębia, jak zresztą wszystkie samorządy w Polsce, znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej spowodowanej **wysokim stanem zadłużenia**, a z drugiej strony stale zmniejszającemi się dochodami.

O stanie zadłużenia miast Zagłębia świadczą dane cyfrowe. Otóż **Sosnowiec przy budżecie wynoszącym 3.35**[illegible] tys. zł. ma zobowiązań krótko i długoterminowych **przeszło 26 miljonów złotych**, z czego na dług ulenowski przypada 18 miljonów zł.

Stan zadłużenia Będzina, przy budżecie wynoszącym **około 2 miljonów zł.**, dochodzi **do 4 miljonów zł.**

Dąbrowa, której budżet wynosi **około miljona zł., ma długo i krótkoterminowych długów około 4 miljonów zł.**, z czego na dług ulenowski przypada ponad 2 miljony zł.

Jak widać z powyższego, stan zadłużenia **jest niewspółmiernie wysoki** i o spłacie tych zobowiązań z wpływów budżetowych niema mowy, co zresztą **uznały także władze rządowe**, ułatwiając, bądź też przejmując niektóre zobowiązania samorządów.

Obecnie z racji podjęcia przez władze państwowe akcji oddłużeniowej **Magistraty miast zagłębiowskich opracowały odpowiednie memorjały**, podając wysokość zadłużenia, oraz pozycje, które zdaniem Magistratów, powinny ulec zanulowaniu.

Jaki będzie wynik tych zabiegów, narazie trudno **przesądzać**.

Sprawa moratorjum

MIESZKANIOWEGO

W niektórych dziennikach ukazały się wiadomości, jakoby dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 roku, zmieniający ustawę o ochronie lokatorów, wprowadził moratorjum mieszkaniowe dla wszystkich lokatorów mieszkań jedno lub dwupokojowych, jeżeli eksmisję orzeczono spowodu zaległości czynszowych. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Dowiadujemy się, że przepisy dekretu o ustawowem moratorjum co do mieszkań jedno lub dwupokojowych nie zmieniają dotychczasowego stanu prawnego, według którego z moratorjum korzystać mogli tylko bezrobotni (art. 24 w związku z art. 23 ust. 2 i 3 ustawy). Nowe brzmienie tych przepisów miało na celu tylko wprowadzenie moratorjum na czas nieokreślony (aż do polepszenia się sytuacji gospodarczej) i usunięcia w ten sposób konieczności wydawania co roku przepisów przedłużających moratorjum.

—xx—

Kurs O.P.L.G.

DLA FARMACEUTÓW

Komitet wojewódzki OPLG zorganizował pod kierownictwem inspektora farmaceutycznego p. Makiely kursy OPLG celem przeszkolenia wszystkich dyplomowanych farmaceutów na terenie Zagłębia.

Pierwszy kurs trwał od 2 do 12 listopada, a obecnie rozpocznie się drugi kurs od 30 listopada do 12 grudnia r.b.

Kurs odbywać się będzie w użyczonej na ten czas sali przez zarząd miejski w gmachu Ratusza.

Z uwagi na to, iż przeszkolenie w zakresie OPLG jest obowiązkowe, niewątpliwie osoby zainteresowane skorzystają ze sposobności i wezmą liczny udział w wymienionym kursie. Opłata za kurs wynosi 25 zł., a zapisy przyjmuje apteka Wasilewskiego w Sosnowcu.

—xx—

O zwrot świadczeń

NIEWŁAŚCIWIE POTRĄCONYCH

Jak wiadomo w ciągu b. roku pracowało kilkuset robotników z Zagłębia Dąbrowskiego przy regulacji Czarnej Przemszy. Roboty te, jak wiadomo, były finansowane przez Fundusz Pracy.

Z zarobków robotniczych kierownictwo robót potrącało robotnikom świadczenia na Fundusz Pracy. Jak się okazało, świadczenia te były potrącane niesłusznie, to też kierownictwo miało je robotnikom zwrócić.

Pomimo jednak, że roboty zostały już ukończone, kierownictwo nie wypłaciło dotychczas robotnikom potrąconych świadczeń. Zredukowani robotnicy upominają się o zwrot świadczeń jednakże spotykają się tylko z obietnicami, pieniędzy zaś dotychczas nie otrzymują.

Przypuszczać należy, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki i spowodują szybkie wypłacenie zwolnionym z pracy robotnikom zwrot ich należności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

26 Wtorek

Dziś Piotra
Jutro Walerjana
Wschód słońca 7 m. 15.
Zachód „ 15 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Karjera".
PALACE: „Miłostki".
EDEN: „Ludzie w tunelu".
MOMUS: „Piotruś".

—xx—

Wizytatorzy będą badać

SYTUACJĘ NAUCZYCIELI

Ministerstwo oświaty wydało regulamin dla wizytatorów w szkolnictwie powszechnem i średniem. Do zadań wizytatorów będzie poza badaniem poziomu nauczania i higjeny pomieszczeń szkolnych, także kontrola administracji szkół.

W szczególności wizytatorzy zwracać będą uwagę na położenie nauczycielstwa pobierane przezeń płace i t.d.

—xx—

× ODCZYT GEN. ZARUSKIEGO. W ub. niedzielę w sali kina „Zagłębie" gen. Zaruski wygłosił odczyt na temat miłości morza. Prelegent streścił historję żeglarstwa polskiego i opowiadał o swej podróży na statku harcerskim. W końcu gen. Zaruski nawoływał młodzież do ukochania morza i jego spraw.

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. Jutro w środę, dnia 27 listopada odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 interesujący wszystkich a ważny dla pracujących na polu kulturalno-oświatowem odczyt p.t. „Praca świetlicowa". Odczyt wygłosi prof. Bolesław Nytko. Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny. W ubiegłą środę zamiast odczytu o nowoczesnych środkach wojennych został wygłoszony odczyt przez prof. A. Majewskiego „Zasadnicze zagadnienia prawne".

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 26 listopada o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali Domu Strażackiego, doskonałą komedję M. Bałuckiego p.t.: „KLUB KAWALERÓW".

Jutro, dnia 27 listopada teatr miejski w Sosnowcu gra świetną komedję Michała Bałuckiego p.t.: „KLUB KAWALERÓW" Bilety w cenie od 25 gr.

—xx—

Akcja zbiórkowa

NA BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 1 grudnia r.b. odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna zorganizowana staraniem miejskiego komitetu Funduszu Pracy. Sekcja zbiórkowa apeluje do osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska i biorących czynny udział w życiu społecznem, aby zechcieli się łaskawie zgłaszać do biura Polskiego Czerwonego Krzyża (dworzec główny) w Sosnowcu deklarując swój udział w zbiórce. W podobnych akcjach zbiórkowych organizowanych w Niemczech biorą udział ludzie stojący na odpowiedzialnych stanowiskach, dając w ten sposób wyraz odczucia doli pozbawionych pracy i cierpiących głód i nędzę.

Należy przypuszczać, iż w Sosnowcu na apel miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym pospieszą wszyscy dobrej woli.

—xx—

× DNI PRZECIWGRUŹLICZE. W środę, dnia 28 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Ratuszu sosnowieckim organizacyjne zebranie komitetu „Dni przeciwgruźliczych", które trwać będą od 1 grudnia do 10 stycznia. Porządek obrad przewiduje: zagajenie i krótki referat, wygłosi dr. Witkowski, wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie z akcji „Dni przeciwgruźliczych" z roku 1934-35, dyskusja, wybór komitetu „dni przeciwgruźliczych", wolne wnioski.

× „ANDRZEJKI". Dnia 30 listopada o godz. 18. w salach „podziemi Savoy'u" w Sosnowcu urządza koło b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater zabawę „andrzejki", z atrakcjami i podwieczorkiem, na którą zaprasza wszystkie złonkinie i sympatyków 8609

Robotnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem

nie mają ochoty strajkować

W dniu wczorajszym, wedle nakazu idącego ze Śląska a wydanego przez śląskich przywódców CZG i ZZZ — miał rozpocząć się trzydniowy strajk w górnictwie i hutnictwie, jako pierwsza zapowiedź walki o 6-godzinny dzień pracy. Sprawę żądań o sześciogodzinny dzień pracy oświetliliśmy już dokładnie. I „prześwietliliśmy" intencje aranżerów strajku na tle sytuacji... angielskiej. Śląscy **ambasadorowie interesów angielskich** prowadzą swoją robotę konsekwentnie i planowo. Na wczoraj proklamowali strajk demonstracyjny **rzekomo w kwestji 6-godzinnego dnia pracy,** oraz o uregulowanie na Śląsku sprawy Kas brackich, urlopów turnusowych itd.

Jak wypadł pierwszy dzień strajkowy?

NA ŚLĄSKU

Na Śląsku w górnictwie strajkowało około 75%. Kopalnie Gwarectwa Rybnickiego, kopalnie Ferdynand i kilka innych pracowały. Duży procent strajkujących wynikał z przekonania o konieczności załatwienia tych spraw (urlopy, Kasy brackie), **które w Zagłębiu Dąbrowskiem już są załatwione.** Natomiast w niewielkim procencie decydowała sprawa 6-godzinnego dnia pracy, co do którego wśród robotników istnieje przekonanie, **iż nie jest to sprawa w tej chwili aktualna.** W wielu wypadkach było tak, iż robotnicy **przychodzili na kopalnię do pracy,** dowiadując się, że rada załogowa proklamowała strajk. Dopytywali się przeto dlaczego mają strajkować i wyrażając z tego powodu zdziwienie.

Nie przystępować do strajku postanowiły rady załogowe w następujących miejscowościach: huta cynkowa w Wełnowcu, huty cynkowe Sp. Giesche w Roździeniu-Szopienicach, huta Szelera w Bogucicach, walcownia w Wełnowcu, Kunegunda. S. A. G. w Lipinach, kop. kruszcu w Brzezinach, koksownia Emma w Radlinie, huta Pokój w Nowym Bytomiu i kop. skarbowa w Bielszowicach.

Uchyliły się od wzięcia udziału w całej akcji strajkowej Chrześcijańskie Związki zawodowe.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

A u nas?

W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk objął około 50% w górnictwie i 14% w hutnictwie na pierwszej zmianie, a **tylko 12% na drugiej zmianie w hutnictwie.**

Pracowały normalnie kopalnie: Saturn, Jowisz, Mars, Modrzejów, Wiktor, Solvay. Częściowo robotnicy strajkowali na kopalniach: Renard, Grodziec, Kazimierz, Juljusz, Jerzy. Całkowicie strajkowały kopalnie: Paryż, Flora i z mniejszych kopalń: Wiktorja, Jakób, Dorota.

W hutnictwie nie miano zupełnie ochoty strajkować i wszystkie zakłady pracowały. Dowodzi to, iż **robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym nie chcieli się dać wciągnąć do niecelowej akcji strajkowej.**

Objektywnie trzeba stwierdzić, że w Zagłębiu Dąbrowskiem **niemal wszystkie związki zawodowe nie miały przekonania co do słuszności akcji strajkowej.** Niektóre z nich, jak „Praca Polska" **zdecydowanie wystąpiły przeciwko strajkowi.** Inne, mające pewne wpływy wśród górników, jak CZG., uczyniły to **bez wielkiej ochoty,** pod naciskiem swych wyższych władz, w imię solidarności z akcją CZG na Śląsku.

Na kopalni Paryż np. na powierzchni chciano pracować, wobec tego jednak, że delegaci namówili dół do strajku, pracę wogóle przerwano. Tutaj wywierano presję na robotników chcących pracować.

Niepowodzenie akcji strajkowej wynikło przeto z **ogólnego przekonania wśród robotników** zarówno górniczych jak i hutniczych w Zagłębiu, iż **zainicjowana akcja strajkowa nie ma sensu,** że w obecnej chwili może ona wyjść jedynie na korzyść robotników innych państw, **a na szkodę górnikom i hutnikom zagłębiowskim.** Głos robotnika z Renarda, który drukowaliśmy w niedzielę, najdobitniej mówi o nastrojach panujących wśród robotników.

Zwyciężył zdrowy rozsądek górnika zagłębiowskiego i zdrowy rozsądek hutnika zagłębiowskiego. Choć części tego rozsądku życzymy prowodyrom śląskim, a w szczególności takim, jak p. Stańczyk, działający z nakazu egzekutywy w Brukseli.

Rozwój polskiego handlu

Brak jest tylko hurtowni

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że mimo wysoce niekorzystnych warunków, w postaci braku odpowiedniego wyrobienia oraz dostatecznego kapitału, i mimo nieprzebierającej w środkach, a z reguły nieuczciwej konkurencji żydowskiej, *handel polski wprawdzie wolno, lecz systematycznie się rozwija i wzmacnia.*

Rozwój handlu polskiego na terenie Zagłębia jest zjawiskiem młodym, datującym się od kilku lat, jednakże stopniowo wzrastającym i obejmującym coraz szersze kręgi. Rzecz zrozumiała, iż większych przedsiębiorstw polskich, posiadających silne podstawy, w postaci znaczniejszych kapitałów, posiadamy jeszcze niewiele, obserwując jednak *stały wzrost sklepów polskich* widzi się, iż polacy doceniają wartość i znaczenie handlu i *coraz liczniej doń się garną,* wypierając pomału handel niepolski.

Walka z handlem żydowskim jest bardzo ciężka, gdyż *przedewszystkiem dzięki dobrej organizacji,* żydzi korzystają z dużych ułatwień w zakresie kredytu pieniężnego i towarowego. Jeżeli dodamy do tego *wysoce nieuczciwą konkurencję* i różne oszukańcze manipulacje, j. n. sprzedaż towarów przemycanych i wybrakowanych *łatwo stwierdzimy,* z jakiemi trudnościami musi walczyć kupiectwo polskie.

Otóż mimo słowiańskiej natury i *przysłowiowego ognia słomianego,* polacy i w tej dziedzinie wykazują *godną uznania wytrwałość* i, mimo trudności i przeszkód, nie ustępują, lecz stale posuwają się naprzód, obejmując coraz nowe dziedziny handlu, przyczem skutkiem wzrastającego *uświadamiania, społeczeństwo życzliwie ustosunkowuje się do polskich przedsiębiorstw* i chętnie je popiera.

Jeżeli chodzi o handel polski w Zagłębiu, to *obecnie kupiectwo polskie skarży się na brak składów i hurtowni polskich,* w których kupiectwo mogłoby się zaopatrywać w wszelkie potrzebne towary. Wprawdzie istnieją *2 lub 3 takie hurtownie,* lecz nie zaopatrują one wszelkich potrzeb i dlatego z konieczności *kupiectwo polskie musi w pewnych wypadkach korzystać z niepolskich źródeł zakupu.*

Inna rzecz, że u nas handel niektórymi artykułami całkowicie zmonopolizowany jest w rękach żydowskich, co właśnie *powinno być bodźcem dla kupiectwa polskiego* w kierunku wyzwolenia się spod wpływów tych monopoli i zdobycia własnych źródeł zakupu, a wracając do poruszonej sprawy, *kupiectwo polskie w Zagłębiu powinno dążyć do zakładania wszelkiego rodzaju hurtowni i składnic,* aby całkowicie uniezależnić się od pośrednictwa niepolskiego i tym sposobem szybciej i skuteczniej przeprowadzić unarodowienie handlu polskiego.

GŁOSY PUBLICZNE.

W POMROCE... WIEKÓW

Gdy w roku 1917 Komitet Narodowy wznosił ku uczczeniu Naczelnika pomnik w Sosnowcu, było to wielkie wydarzenie w mieście. Poświęcenie, mowy, sztandary, orkiestry, tłum, szum... jednem słowem wielki patrjotyczny poryw! U stóp wodza w siermiędze składano wieńce, ojcowie naszego grodu z dumą spoglądali na piękne dzieło, a Niemcy, z przejeżdżających pociągów puszczali smugi reflektorów, by przyjrzeć się obeliskowi, gdzie nad popiersiem Kościuszki, **rozłożył skrzydła do lotu Orzeł Biały.** Pomnik tonął w zieleni, a nocą bielał majestatycznie w oświetleniu latarni. Upłynęło kilkadziesiąt... miesięcy. Wieńce pobiły, szabla z kosą zardzewiała... zieleń przywiędła, a pomnik szary, postarzały sterczy przy zbiegu ulic, jako wspomnienie wygasłych porywów, a nocą, pogrążony w ciemnościach, znika dla oka. Jedynie w targu z dryndziarzem, który **jedzie „do Kościuszki" lub w rozmowie z mieszkańcem Pogoni, który nie pójdzie wieczorem w czystych bucikach, gdy jest błoto, koło** Kościuszki, znajdziesz resztki tych zapałów, które przed kilku laty ściągały tu tłumy, z ogniem w oku, śpiewając rotę, zapatrzone w twarz bohatera spod Racławic. Przed ratuszem imponujący szpaler lamp. Równo strzyżone trawniki, przepych kwiatów i choć zrzadka kto tam idzie z podatkiem czy regulować sprawy cywilne, szeroki dojazd nocą zalany rzeką światła, że przechodzący obywatele z lubością cieszą oczy widokiem gmachu, co reprezentuje zachodnio-europejskość Sosnowca.

W kasie miejskiej pono nie starcza funduszów na zainstalowanie bodaj jednej lampy przy pomniku Kościuszki, **lecz niemniej słusznem jest dobre oświetlenie ratusza zewnątrz,** choćby dla samego bezpieczeństwa. O ironjo! Pusty śmiech zbiera człeka i przypominając sobie piosnkę, tak często śpiewaną przez dziatwę w szkołach, mimowoli parafrazuję:

Patrz Kościuszko na nas z nieba
jak jesienią... będziem brodzić
Twego męstwa nam potrzeba
by w tych mrokach cało chodzić!

Leon Ziołek.

——xx——

× **ZEBRANIE.** Dnia 26 bm., we wtorek, odbędzie się porządkowe zebranie członków i kandydatów Stronnictwa Narodowego placówki Pogoń w lokalu przy ul. Będzińskiej 9.

× **REDUKCJE.** Kopalnia „Flora" w Gołonogu zwolniła z pracy dalszych 20 robotników.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W środę, dn. 27 bm. o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, celem załatwienia kilku spraw.

Romantyczne wycieczki do Katowic

Siódmy dzień rozpraw o nadużycia spirytusowe

Po sobotniej rozprawie sądowej o nadużycia spirytusowe zebrana licznie na sali publiczność była świadkiem **aresztowania jednego z oskarżonych braci Federów, Jonasa.** Jak się dowiadujemy, aresztowanie jego nastąpiło w związku z kombinacjami wekslowemi, których dopuścił się kilka lat temu **na kopalni „Jakób" na Niemcach.** Dostarczając węgiel odbiorcom, Feder przywłaszczył sobie kilkadziesiąt tysięcy złotych, za co też skazany został podówczas na 4 lata więzienia.

W siódmym dniu procesu w dalszym ciągu składał wyjaśnienia **rektyfikator rafinerji Federów, Józef Obarek,** który, po złożeniu zeznań, **skonfrontowany został na wniosek prokuratora ze ślusarzem rafinerji, Antonim Gackiem.**

Ciekawe zeznanie złożył strażnik ochrony mienia, **Tomasz Gąska.** Przechodząc obok szopy Silberberga, zajrzał do niej i wówczas zobaczył znajdującą się tam zaplombowaną beczkę z napisem **„naftalin"** czy też „formalin". W beczce tej, jak się później okazało, **znajdował się spirytus.**

Duże wrażenie wywarło ukazanie się na sali **przyjaciółki oskarżonego Jakóba Federa,** Marji Szocińskiej z Katowic.

Federa — jak zeznał świadek — **poznała przed 9 laty w Bydgoszczy.** Po przyjeździe do Katowic zamieszkała ona u niejakiej **Amalji Czechowej** (Marjacka), która trudniła się wynajmowaniem u siebie pokoi. Feder, bywając u niej częstym gościem, **przywoził od czasu do czasu drobne ilości spirytusu.** Bywał również u niej Obarek, który czy to z Federem, czy też sam, **odwiedzał ją od czasu do czasu.** Przed kilku laty Feder, Obarek, Czechowa i świadek **wybrali się na kilkudniową wycieczkę do Zakopanego.** Przyjemność ta drogo ją jednak kosztowała, gdyż **musiała płacić za Federa,** który nie miał pieniędzy. Feder potem **pożyczył od niej tysiąc złotych,** których jej nie zwrócił. W tym celu jeździła nawet parę razy do Będzina, lecz nic nie mogła wskórać. W rozmowie z Federem wyraziła się, że gdyby miała przy sobie rewolwer, **toby go zastrzeliła.** Pieniądze pożyczyła również Obarkowi. Podczas swego pobytu w Zakopanem słyszała, jak Obarek mówił do Federa, **że ma zamiar kupić sobie parcelę pod budowę willi.**

Zeznania tego świadka cechowała daleko posunięta ostrożność. Zapytywana o najrozmaitsze szczegóły dotyczące osoby osk. Jakóba Federa, Szocińska na wiele pytań nie odpowiedziała, tłumacząc się niepamięcią.

W dniu wczorajszym badana była również gospodyni Szocińskiej, **Amalja Czechowa.** Jakóba Federa znała, ponieważ był on częstym gościem Szocińskiej, a raz nawet **przywiózł świadkowi trochę spirytusu na „lekarstwo".** Znając Federa i Obarka, który również bywał gościem Szocińskiej, zauważyła, **że żyli oni z sobą w dużej przyjaźni.** Po co Obarek przyjeżdżał do Szocińskiej—tego świadek nie wie.

Dzisiaj sąd przesłucha dalsze partje świadków.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL ŚPIEWACZY HANNY ŁOSAKIEWICZ-MOLICKIEJ.

Rozgłośnia krakowska nadaje na wszystkie mikrofony polskie dnia 27 b.m. o godz. 16.20 recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz-Molickiej której akompanjować będzie Marja Glińska. Artystka odśpiewa pieśni Niewiadomskiego, oraz utwory dawnych i nowszych kompozytorów włoskich.

UTWORY BACHA NA PŁYTACH.

Szereg utworów Bacha nadaje w audycji z płyt Polskie Radjo dnia 27 b.m. o godz. 17.20. Będą to poszczególne części różnych dzieł Bacha w opracowaniu Stokowskiego i wykonane pod jego dyrekcją przez Filadelfijską orkiestrę, oraz Toccata C-Dur w opracowaniu Busoniego, odegrana przez wspaniałego polskiego pianistę Artura Rubinsteina.

MINIATURY KWARTETOWE.

Polskie Radjo organizuje — obok szeregu cyklów muzyki kameralnej w sezonie bieżącym również audycje „Minjatur kwartetowych", czyli drobne kompozycje kameralne, albo fragmenty z obszerniejszych kwartetów. Tym razem, t. j. dnia 27 b.m. o godz. 18 będą to „Tematy z wariacjami" z kwartetów: A-Dur Mozarta, A-Dur Beethovena op. Nr. 5, oraz Schuberta d-moll oparte na temacie pieśni „Śmierć i dziewczyna". Wykonawcami będą: Józef Kamiński, Zygmunt Ledermann, Jan Gornowski i Marjan Neuteich.

WTOREK 26 LISTOPADA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka popularna (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych": „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski). 12.30 Filadelfijska orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Koncert orkiestry pracowników Dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich miasta stoł. Warszawy pod dyr. prof. Leona Cymmermana. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Luneta olbrzym" — odczyt dr. Feliksa Burdeckiego. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. Witold Doroszewski. 18.00 Pieśni do słów Adama Mickiewicza. 18.30 „Gdy dziecko uczy się w domu" — wygł. Franciszek Gabryś. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny (Mieczysław Mikuła) 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Łodzi. 22.30 Pogad. dla lekarzy na temat gruźlicy. 22.45 „Polskie skrzydła nad światem" — odczyt mgr. Zdzisława Hierowskiego. 23.05 Piosenki w wyk. Niny Grudzińskiej. Akom. Karol Szafranek.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WIECZÓR PIEŚNI I MUZYKI.** Staraniem zarządu Tow. śpiewaczego „Lira" w Zawierciu został urządzony w ub. sobotę w sali Domu ludowego TAZ z racji święta patronki muzyków i śpiewaków św. Cecylji wieczór pieśni i muzyki. W pierwszej części programu, chór Tow. „Lira" pod batutą p. Bromblika, odśpiewał kantatę ku czci św. Cecylji (E. Gruberski). Następnie ks. kanonik Bolesław Wajzler wygłosił podniosłe przemówienie o kulcie pieśni polskiej oraz o wielkiej patronce muzyków i śpiewaków św. Ceecylji. W przemówieniu swem prelegent wspomniał o pracy społecznej „Liry" oraz życzył dalszej wytrwałości na tem polu.

W drugiej części nastąpiły solowe popisy pp. prof. Trohna (skrzypce II). klarnet i śpiew, B. Żurawskiego (I skrzypce) przy akompanjamencie p. W. Kulpowicza oraz prof. R. Mugeńskiego (skrzypce). Na zakończenie chór mieszany „Liry" odśpiewał kilka utworów Jako całość koncert wypadł b. dobrze. Z przykrością stwierdzić trzeba, że koncert zgromadził bardzo niewiele osób to też olbrzymia sala świeciła pustkami. Po koncercie odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do rana.

× **PRZERWANIE ROBÓT.** Prowadzone przez firmę Strączyński, Bojarski i Czarnota roboty przy budowie tunelu i kolei Zawiercie — Siewierz — Poręba są już na ukończeniu. Z dniem 1 grudnia zostaną przerwane również roboty publiczne w Zawierciu. Przerwanie robót wpłynie na znaczne zwiększenie się liczby bezrobotnych. Gdy roboty przy budowie tunelu muszą być już przerwane, ze względu na to, że tunel zostanie wykończony i oddany do użytku publicznego już w pierwszych dniach stycznia, to inne roboty mogłyby być chociaż częściowo prowadzone w okresie zimowym. Przypuszczać należy, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki, a przedewszystkiem Fundusz Pracy, który subwencjonuje te roboty.

× **OKRADZENIE SKLEPU.** Ze sklepu Leona Giemali w Zawierciu (Górnośląska 16) skradziono wędliny, wartości 207 zł. Policja prowadzi dochodzenie.



ZATOR NA ABISYŃSKIEJ DRODZE

Drogi na terytorjum zdobytem przez Włochów w Abisynji są tak wąskie, że samochody z trudnością się wymijają. Ilustracja przedstawia zator na takiej drodze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego

ZA DRUGĄ DEKADĘ LISTOPADA

W ciągu drugiej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim spadł o 4,6 milj. zł. do 442,0 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 2,6 milj. zł. do 19,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 11,4 milj. zł. do 838.7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 18,8 milj. zł. do 695,9 milj. zł. natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,8 milj. zł. do 68,5 milj. zł. ; stan pożyczek. zabezpieczonych zastawami — o 6,6 milj. zł. do 74,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 22,0 milj. zł. do 44,2 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza — o 3,4 milj. zł. do 180,1 milj. zł., druga — o 1,3 milj. zł. do 341.1 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 35,8 milj. zł. do 198.5 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 32,0 milj. zł. do 968,4 milj. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 41.42 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Kronika gospodarcza.

SYTUACJA BUDŻETOWA W PAŹDZIERNIKU 1934—1935 R. W październiku r.b. dochody budżetowe w stosunku do września podniosły się prawie o 20 milj. zł., podczas, gdy analogiczna zwyżka w 1934 r. dała tylko 15 miljonów zł. Natomiast deficyt budżetowy w październiku r.b. nie zmniejszył się, a był prawie identyczny z wrześniowym, podczas gdy w r. ub. jednocześnie ze zwyżką dochodów nastąpiła silna redukcja deficytu. Bowiem w r. b. wydatki podniosły się znacznie silniej niż w r. ub., a mniej więcej tyleż co i dochody. Wydatki w październiku r.b. okazały się wyższe blisko o 18 milj. zł. od wydatków w październiku r. ub., ale ta cała zwyżka koncentruje się na kosztach obsługi długów, które w r. b. były o 17,6 milj. zł. większe niż w r. ub. Jeśli chodzi o dochody to wpływy skarbowe zwiększyły się w r. b. w październiku w stosunku do września o 16,3 milj. zł. czyli silniej niż w r. ub., kiedy zwyżkowały o 13,1 milj. zł. Daniny dały w październiku r.b. dochód o 2.6 milj. zł. większy. niż w październiku r. ub., a tylko wpłaty monopoli były w r.b. o 8.9 milj. zł. mniejsze niż w r. ub.

PODATEK DOCHODOWY PŁACONY PRZEZ PRACODAWCĘ. Dekret nowelizujący podatek dochodowy reguluje również i te wypadki, gdy pracodawca nie potrąca podatku od wypłacanego pracownikowi wynagrodzenia, lecz ponosi go z obszernego komentarza tyg. „Polska Gospodarcza" do powyższego dekretu o podatku dochodowym, w podobnych wypadkach obowiązany jest pracodawca przyjąć za podstawę obliczenia podatku taką kwotę wynagrodzenia, by po potrąceniu od tej kwoty obliczonego podatku pozostała różnica wyrażała kwotę przypadającą pracownikowi do wypłaty. Jakie to ma znaczenie — wyjaśnia przykład: pracownik otrzymuje 48 tys. złotych rocznie, a więc od tego wynagrodzenia wg. nowej skali płaci się podatek 23,8 proc., czyli 11.424 zł.: gdyby zaś pracodawca, zobowiązujący się pokrywać podatek z własnych funduszów, obliczył podatek tylko od sumy netto, wypłacanej pracownikowi, t. j. 36.576 zł., to uiściłby podatku tylko 7.827 zł., a więc o 3.597 zł. mniej, niż faktycznie wypadałoby.

PRACE NAD USTAWĄ O OBROCIE CUKREM. W Ministerstwie rolnictwa i reform rolnych rozpoczęły się pod przewodnictwem dyrektora departamentu ekonomicznego p. Adama Rose prace nad ustaleniem tekstu nowej ustawy o obrocie cukrem. W pracach tych bierze udział dyrektor departamentu akcyz i monopoli Ministerstwa skarbu p. Zaremba, oraz przedstawiciele zainteresowanych władz, kół rolniczych i przemysłowych. Prace te mają być zakończone w ciągu najbliższych dni, przyczem koła rolnicze przywiązują do nich jaknajwiększą wagę.

SPRAWA GODZIN HANDLU I OTWARCIA ZAKŁADÓW HANDLOWYCH. W związku z licznemi zapytaniami, samorząd gospodarczy wyjaśnia, że czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów oraz wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży zależny jest nie od treści szyldu (np. cukiernia), ani poszczególnych artykułów (cukierki i owoce), a od tego co stanowi główny przedmiot sprzedaży. Jeżeli zatem sklep posiada artykuły kolonjalne jako główny przedmiot sprzedaży, a owoce i słodycze stanowią artykuł poboczny, to sklep ten posiada charakter sklepu kolonjalnego, a nie cukierni lub owocarni i czas sprzedaży dla niego wynosi 10 godzin na dobę. Z prawa zamykania miejsca sprzedaży o godz. 21 w zimie i 23 w lecie korzystać mogą wyłącznie budki i kioski, w których poza napojami chłodzącemi oraz owocami i słodyczami nie sprzedaje się żadnych innych towarów. Prawo to obowiązuje na terenie całej Polski i pod tym względem niema żadnych różnic.



MGR. MAGLIONE

nuncjusz papieski w Paryżu, mianowany został przez Ojca św. kardynałem.

KRONIKA OLKUSZA

Były ojciec miasta

A PRĄD ELEKTRYCZNY

Jeden z elektromonterów elektrowni olkuskiej wykrył kombinację z prądem elektrycznym w domu p. Ignacego Szymonka, jednego z zamożniejszych obywateli Olkusza. Mianowicie przy pomocy sprytnie umieszczonej w liczniku monety groszowej i guziczka, licznik wykazywał znacznie mniejszą obrotność i co za tem idzie wykazywał mniejsze zużycie prądu elektrycznego. P. Szymonek używał prądu do oświetlenia swego obszernego mieszkania, klatki schodowej, mieszkania dozorcy, nagrzejników i t. d. (38 żarówek) i płacił miesięcznie drobne sumy.

W ten sposób kombinacje miały być prowadzone podobno od lat trzech. Pretensja Magistratu wynosi z górą tysiąc złotych.

Sprawą zainteresowała się policja która zakwestjonowała Szymonkowi w niedzielę wieczorem licznik i nagrzejniki.

P. Szymonek należy do obywateli poważniejszych w Olkuszu, był radnym i członkiem komisji rewizyjnej w poprzedniej Radzie, wobec czego wykrycie kombinacji prądowej jest sensacją w Olkuszu.

× **PASER SŁAWKOWSKI.** Podczas rewizji u mieszkańca Sławkowa, Stanisława Kaczmarczyka, wykryto większą ilość świec, pochodzących z kradzieży w firmie „Płomień" w Wolbromiu. Kaczmarczyk jest znanym paserem, kupującym od nieletnich nawet złodziei różne przedmioty, zwłaszcza kradzionych z popasających na rynku sławkowskim furmanek.

× **DALSZE WPŁATY NA DOŻYWIANIE.** Z inicjatywy prezesa cechu piekarzy, p. St. Cichonia, na dożywianie najbiedniejszej dziatwy olkuski cech piekarzy wpłacił 56 zł. gotówką. P. Bogdalin, jak w roku ubiegłym, tak i w tym datku na ten cel odmówił.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** Przy budowie szosy Wolbrom—Skała uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pogniecenia klatki piersiowej przez wózek, Władysław Kuś, mieszkaniec Jangrota. Kuś po przywiezieniu do szpitala olkuskiego, zmarł w dniu wczorajszym.

× **REDUKCJA W CEMENTOWNI** Z dn. 23 bm. cementownia „Wiek" zredukowała 144 robotników, pozostałych 87 — będzie stopniowo zwalniać do 1 grudnia r.b. Redukcja spowodowana jest zakończeniem sezonu cementowego.

Katastrofalny żywioł ognia

ZNISZCZYŁ 94 DOMY I POZBAWIŁ DACHU 500 LUDZI

W sobotę w godzinach popołudniowych w Olszanach pow. oszmiańskiego wybuchł olbrzymi pożar, który strawił około 94 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i całym martwym a częściowo żywym inwentarzem.

Straty wyrządzone przez szalejący żywioł, który wskutek gwałtownego wiatru i suszy rozszerzał się z niebywałą szybkością utrudniając akcję ratowniczą wynoszą według prowizorycznych obliczeń **ponad 200.000 zł.**

Do akcji ratowniczej wezwano **wszystkie okoliczne straże ochotnicze.**

M. in. spłonął budynek szkolny oraz dom, w którym mieścił się posterunek PP. Ofiar w ludziach nie było.

Na miejsce wypadku wyjechał starosta oszmiański i lekarz powiatowy celem zorganizowania doraźnej pomocy pogorzelcom.

Bez dachu nad głową pozostało około 500 osób, które rozmieszczono w uratowanych od ognia budynkach.

OMYŁKA DRUKU.

„Rada miejska prowadzi bardzo ścisłe rabunki gospodarcze"...

SPORT.

Niewykorzystane tereny narciarskie

GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

Trudno jest czasami wybrać się do Zakopanego. Na przeszkodzie staje często odległość.

Tymczasem ogromne widoki rozwoju narciarstwa istnieją w Górach Świętokrzyskich.

Że do tej pory tereny te były tylko tematem tysiąca pięknych legend, a mknęły po jego drogach tylko kuligi. jak cudownie opisane w „Popiołach“ Żeromskiego — złożyło się na to wiele przyczyn.

Brak wygodnej komunikacji i całkowite zaniedbanie przemysłu gospodniego w Górach Świętokrzyskich sprawiły, że wiemy o nich bardzo mało.

Warunki w pełnym sezonie zimowym, w sercu przyszłych terenów narciarskich, jak okolice Św. Krzyża, Św. Katarzyny, Mąchocie, Ciekot itd. są znakomite.

Kluby sportowe Kielc i okolic muszą stanowczo wyjść poza granicę lokalnej konkurencji, a tężyzną swych zawodników udowodnić wspaniałe zimowe warunki, z jakich korzystają w Górach Świętokrzyskich.

Każdy z nas widział olbrzymie masy ludzi, walczące na dworcach o miejsca w pociągach idących do Zakopanego i każdy zrozumiał jaką olbrzymią siłę posiada w sobie „śnieżne szaleństwo“.

Ci, którzy przybędą raz w Góry Świętokrzyskie, znajdą napewno warunki do wyładowania swych zdrowych namiętności i napewno wrócą nie sami już, lecz w licznem gronie towarzyszów.

Kto raz zobaczy wysmukłe jodły i szczyty zaklęte w cudowną bajkę zimy, ten o Górach Świętokrzyskich nigdy nie zapomni i wróci tam i w zimie i w lecie.

Nietylko dla nas, ale i dla cudzoziemców Góry Świętokrzyskie mogą i powinny stać się ośrodkiem wielkiego ruchu turystycznego.

Schronisk jest już dwa: w Mąchocicach „Ameljówka“ i u stóp Św. Katarzyny (bez specjalnej nazwy). Na początek musi to wystarczyć.

Miejmy nadzieję, że już niedługo wtoczy się na dworzec w Kielcach pociąg popularny „Narty — dancing — bridge“ na otwarcie I sezonu narciarskiego w Górach Świętokrzyskich.

Z wagonów wysypią się liczne rzesze, by potem śmiałym łukiem nart opasać nowe tereny zdobyte dla tego zdrowego z najzdrowszych i szlachetnego z najszlachetniejszych sportów.

—xx—

Sokole zawody gimnastyczne

W DĄBROWIE

W ub. niedzielę odbyły się w Dąbrowie Górniczej doroczne okręgowe gimnastyczne zawody T. G. Sokoł. W zawodach wzięło udział 18 zawodniczek oraz 8 zawodników.

Wyniki zawodów były następujące: zawodniczki w stopniu niższym: I m. — dh. Glińska Zofja i dh. Natalja Maraszkówna (S. Dąbrowa) po 34 p.; II— dh. Zofja Buchówna i dh. Wanda Skowronówna (S. D.) po 32 punkty; III— dh. Helena Pankówna i dh. Stanisława Kwaśniewska; zawodniczki w stopniu średnim: dh. Józefa Pitulanka — 34 pkt., II — dh. Władysława Mucówna — 30 p., III — Celina Chachulska— 28 p., wszystkie z Sokoła dąbrowskiego. Zawodnicy w stopniu niższym: I m. — dh. Jeleń (S. Piaski), II — Stanisław Furman (S. D.), III — „Oleń“ Tadeusz (S. D.).

Komisję sędziowską stanowili dhdh.: naczelnik okręgu Pawelski, dr. Kotarski, naczelniczki: Czernikowa i Flacykówna, naczelnicy: Knapik, Paciej, Cieślik, Zatoń i Pytlik.

Organizacja zawodów sprawna.

Rozdanie nagród nastąpi na wieczornicy okręgowej dnia 8 grudnia rb.

—xx—

Włochy — Węgry 2:2 (0:1).

W Medjolanie rozegrane zostało ostatnie spotkanie z cyklu gier o puhar Europy środkowej, przyczem Włochy dzięki uzyskanemu wynikowi remisowemu zdobyły pierwsze miejsce, a tem samem puhar na rok bieżący.

Niemcy — Łotwa 5:1 (4:1).

Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w niedzielę zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 5:1.

RKS Katowice — RKS Wieluń 8:3

W ub. niedzielę odbyły się w Wieluniu zawody piłkarskie pomiędzy RKS Katowice a miejscowym RKS. Mecz wygrał RKS Katowice w stosunku 8:3, bramki dla miejscowych zdobył Chetke dla Śląska Kabolik i Niepora po jednej. Grądek 6.

I. K. B. Świętochłowice — Sokół Poznań 10:6.

W Świętochłowicach rozegrano w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między drużynami IKB Świętochłowice a Sokołem Poznań Świętochłowiczanie wygrali 10:6.

Po tem zwycięstwie IKB zakwalifikował się do dalszych walk o mistrzostwo Polski, przyczem najbliższym jego przeciwnikiem będzie Astoria z Bydgoszczy.

Odziedziczył 250 tys. dolar

I... ZWARJOWAŁ

Mieszkaniec chutoru Michałówka w gm. janowskiej **Aleks. Połubianow** otrzymał zawiadomienie z Ameryki. że jego 76-letni ojciec Bazyli, zmarł w Montevideo i **pozostawił spadek w wysokości 250.000 dolarów.**

Połubianow na wieść o tak znacznej fortunie spadkowej **dostał pomieszania zmysłów.**

Samobójstwo Alberta Ballina

w dniu, kiedy Wilhelm II uciekał ze swego kraju, a Niemcy kapitulowały przed Ententą

Depesze z Niemiec przyniosły w tych dniach krótką wiadomość: Statek pasażerski linji „Hamburg-Ameryka“, który dotąd nazywał się „Albert Ballin“ przemianowany został na „Hansę“. Ze statku oceanicznego usunięto nazwisko jednego z najwybitniejszych niegdyś przedstawicieli niemieckiego świata gospodarczego, twórcy potęgi handlowej floty niemieckiej.

Albert Ballin był ongiś przyjacielem osobistym cesarza Wilhelma II Jego karjera była wręcz fantastyczną Szczegóły zaś jego życia są tego rodzaju, iż to, co stało się przed kilku dniami ze statkiem linji „Hamburg-Ameryka“ nabiera specjalnych, wybitnie interesujących cech.

Ballin był hamburczykiem w pełnem znaczeniu tego słowa. Jego ojciec był właścicielem niewielkiego biura emigracyjnego **„Morris i S-ka“.** Jak wielkie było to biuro, świadczy fakt iż mieściło się ono w jednym pokoju mieszkania Ballina. Albert miał dwadzieścia lat, gdy ojciec jego umarł i gdy musiał zająć się sprawami firmy. Biuro prosperowało bardzo źle, ale młody Ballin przejawił wiele twórczej inicjatywy. zawarł umowe z konkurującą firmą i wciągu kilku lat osiągnął takie rezultaty, iż stał się głośny, jako doskonały znawca morskich spraw komunikacyjnych. To. spowodowało, iż właściciele linji „Hamburg-Ameryka“ powierzyli mu początkowo stanowisko naczelnego dyrektora wydziału pasażerskiego swego przedsiębiorstwa, a po dwóch latach zaofiarowali mu stanowisko członka zarządu.

Tak rozpoczęła się fantastyczna karjera człowieka, który stał się z czasem niekoronowanym królem wolnego miasta Hamburga, miasta patrycjuszy, w którem człowiek. nie posiadający galerji przodków, nie mógł liczyć na osiągnięcie jakiegoś wybitniejszego stanowiska. Ballin nie miał galerji dostojnych przodków. Był tym. kogo dziś w Niemczech piętnują jako niearyjczyka. Ale Ballin był genjuszem w swym rodzaju. Jego pomysły i projekty budziły podziw wśród konserwatywnych członków zarządu linji okrętowej. I co najważniejsze — wszystkie jego projekty przyczyniały się do powiększania zakresu działalności linji, do powiększania ilości jej statków do powiększania się w tempie wręcz bajecznym majątku towarzystwa. Pozatem Ballin był człowiekiem o wielkiej kulturze. człowiekiem o europejskim światopoglądzie.

Niemcy zawsze dążyły do supremacji na morzu. Dawno marzyły o tem. by stać się konkurentem „władczyni mórz“ Wielkiej Brytanji. To, co zyskały Niemcy w dziedzinie morskiej w okresie przedwojennym — zawdzięczają całkowicie genjuszowi Alberta Ballina. Wiedzieli o tem ludzie. którzy sprawowali władzę w Niemczech. Wiedział o tem także **cesarz Wilhelm II,** który w roku 1912 zaprosił Ballina na audiencję. rozmawiał z nim przeszło cztery godziny, zaprosił go na obiad i rozstał się z nim jako przyjaciel. Od tej chwili prowadzili oni z sobą korespondencję, utrzymaną w duchu przyjacielskim, w którym ani śladu nie było tego stosunku, jaki powinien istnieć między cesarzem Rzeszy a jednym z wielu poddanych, „niearyjczykiem“.

Gdy w 1913 roku Wilhelm II przybył do Hamburga, po części uroczystej, powitalnej, odmówił wręcz udania się na obiad do gmachu ratusza, gdzie wszystko było przygotowane na przyjęcie wysokiego gościa, natomiast udał się do swego „przyjciela“ Alberta Ballina. Wraz ze swym otoczeniem jadł obiad w mieszkaniu dyrektora naczelnego linji „Hamburg—Ameryka“, a po obiedzie zamknął się z gospodarzem w gabinecie i rozmawiał z nim sam na sam przeszło godzinę, nie robiąc sobie nic z ustalonego programu swego pobytu w Hamburgu.

W ciągu czterech lat wojny Ballin był najbliższym doradcą cesarza w sprawach morskich. Zapraszano go do Berlina, do pałacu cesarskiego bardzo często. Jedna z takich audjencyj odbyła się 10 stycznia 1916 roku. kiedy Ballin zaproszony został przez cesarza i cesarzową na „rodzinny“ obiad, w czwórkę. Jako czwarty był obecny następca tronu. arcyksiążę Wilhelm. Podczas obiadu cesarz zapytał Ballina, jakie jest jego zdanie o zastosowaniu wojny podwodnej. Ballin odparł. iż musi zebrać odpowiednie materjały.

Po trzech dniach przysłał raport. w którym twierdził. iż doszedł do przekonania. że wobec bardzo małej liczby łodzi podwodnych, któremi dysponują Niemcy. wojna podmorska „może tylko podrapać skórę Anglji, ale nie zmusi jej do zawarcia pokoju“.

Ballin był jeszcze wiele razy zapraszany na konferencje. Był zdziwiony, jak sam później mówił, widząc zbyt wielki optymizm cesarza. Poraz ostatni spotkał się on z cesarzem 5 września 1918 roku, po klęsce na froncie zachodnim i znów był zdumiony nieuzasadnionym optymizmem. Ballin radził rozpocząć pertraktacje z prezydentem Wilsonem. Cesarz uważał jednak. że Ballin nastrojony jest zbyt pesymistycznie.

Wojna skończyła się. W Europie nie ma zwyczaju, jak to się dzieje w Japonji , aby wyżsi arystokraci, oficerowie i patrjoci robili sobie harakiri na znak żałoby po stracie króla. lub po ciężkich klęskach, które dotykają kraj. Nikt z otoczenia Wilhelma II. z kół najwyższej arystokracji, związków patrjotycznych, oficerów, nie popadł w stan takiej depresji po skończonej wojnie. aby myślał o samobójstwie. Tylko Albert Ballin nie mógł pogodzić się z myślą. że Niemcy przegrały wojnę i że cesarz Wilhelm zmuszony był uciekać z kraju.

9 listopada 1918 roku, w dniu rewolucji w Niemczech, w dniu, w którym Wilhelm II zbiegł do Holandji, Albert Ballin zamknął się w swym gabinecie linji okrętowej „Hamburg—Ameryka“ i napisał krótki list:

— „Nie mogę żyć w świadomości. że naród niemiecki poniósł straszną klęskę, nie mogę żyć w świadomości. że nasz cesarz musiał uchodzić ze swego kraju...“

I zażył trucizny. Gdy w dwie godziny później wyważono drzwi w jego gabinecie, na podłodze zastano trupa, a na stole jego ostatni list.

Matka Puszkina Abisynka

Dzieje murzyna Piotra Wielkiego

Puszkin opowiada o swoich przodkach następującą historję:

„Dziadek mojej matki był Abisyńczykiem, synem panującego księcia. Rosyjskiemu ambasadorowi przy dworze tureckim — udało się uwolnić go. **łącznie jeszcze z jednym chłopakiem z Etjopji z niewoli tureckiej.** Po zwolnieniu wysłał on obydwu chłopców. jako prezent Piotrowi Wielkiemu. Jeden z nich nazywał się Hrachim. Car polecił ochrzcić małego i nadał mu nazwisko **Piotr Hannibal.** Sam car był ojcem chrzestnym. Z biegiem czasu został on ulubieńcem cara, tak, że nie opuszczał go ani na chwilę. Gdy podrósł. **posłano go do szkoły wojskowej w Paryżu.** Wstąpił następnie do armji francuskiej, w czasie wojny z Hiszpanją został ciężko ranny w głowę. Wycofał się ze służby wojskowej, a pozostał na dworze króla Ludwika.

Car wzywał go kilkakrotnie do powrotu, ale bezskutecznie. Lecz gdy zaczął otrzymywać coraz więcej tkliwe listy — powrócił Hannibal do Petersburga. Car obsypywał go coraz to **różnemi dostojeństwami aż do końca swego życia.** Po śmierci cara — los Hannibala zmienił się, ponieważ obawiano się o jego wpływy, a szczególnie nienawidził go **ks. Mienszikow.** Postarał się o to, aby Hannibal, jako major został przeniesiony do Tobolska, skąd powierzono mu zbadanie i zmierzenie muru chińskiego. Po śmierci Mienszikowa — **Hannibal wraca do kraju.** Przyjaźni się z księciem Dołgoruckim, ale po gwałtownej śmierci cara Piotra II — musi uciekać i chroni się w dobrach hr. Münicha. koło Rygi. Gdy na tron wstąpiła córka Piotra Wielkiego — Hannibal powrócił spowrotem do łask i osiągnął najwyższe stopnie wojskowe. **Hannibal zmarł w r. 1881, licząc lat 93.**

W pożyciu mażeńskiem nie był szczęśliwy. Pierwsza żona, Greczynka, **urodziła mu białą dziewczynkę.** Z tą wziął rozwód i zmusił ją do wstąpienia do klasztoru. Córce dał troskliwe wychowanie. lecz nigdy nie chciał jej widzieć. Drugą małżonką była Krystyna Regina Schöberg. Z tego małżeństwa **narodzili się czarni chłopcy i dziewczęta.** Jedna z córek Nadieża Ossipówna Hannibal, była matką Puszkina.

Puszkin koleje swoich przodków opisał w nowelce **„Murzyn Piotra Wielkiego“.**

Koń sprzedany za złotówkę...

I ODSPREDANY ZA 2 ZŁOTE

Osobliwy rekord został niedawno pobity w Warszawie. Mianowicie sprzedano konia za złotówkę i odsprzedano go za 2 zł.

Na terenie 6-go komisarjatu zatrzymano dwóch osobników prowadzących konia. całego w pręgach. z ranami i wyniszczonego tak, że ledwie powłóczył nogami. Zapytano tych osobników, dokąd prowadzą konia. Oświadczyli, że kupili zwierzę od włościanina Skierskiego, zamieszkałego we wsi Mszczonów. **Zapłacili za konia złotówkę.** Wobec tego. że przedstawiciel Ligi Ochrony Zwierząt stwierdził. że koń nie nadaje się już zupełnie do pracy i powinien być zgładzony, obu jegomościów wraz z koniem **zaproszono do komisarjatu. Liga kupiła tego konia za 2 zł.** i zgładziła go na miejscu aparatem humanitarnym. W ten sposób biedne zwierzę uniknęło bolesnych etapów dalszej pracy. której już nie mogło podołać.

Fantastyczna karjera

Kozaka — dowódcy wojsk negusa

Kawalerja abisyńska, licząca 200 tys. ludzi, stoi obecnie pod dowództwem kozaka dońskiego, pułkownika Iwana Stefanowicza. Jak donosi jedno z pism emigracji rosyjskiej już przed kilku laty osiedlił się w Abisynji wielu kozaków dońskich. Lecz, jak się obecnie okazuje, już w r. 1896 w bitwie pod Aduą, po stronie abisyńskiej walczyli kozacy dońscy. Ich brawurowy atak na wojska włoskie miał się poważnie przyczynić do tej strasznej klęski, którą wówczas ponieśli Włosi. W jaki sposób dostali się w tym czasie kozacy do Abisynji?

Opis życia atamana Krytenki brzmi jak powieść o niezwykłych wydarzeniach. Jako młody oficer kozaków przybocznych, którzy przeznaczeni byli do trzymania straży w pałacach carskich, prowadził Krytenko wesołe życie „złotej młodzieży“ w Petersburgu. Cały swój afekt skierował do jednej z baletnic cesarskiej opery i ten romans kosztował go olbrzymie sumy pieniędzy. Lecz tych miał coraz mniej, aż wkońcu musiał sięgnąć do kasy pułkowej.

Naturalnie, ze strachu, aby głową nie zapłacić za swą lekkomyślność musiał uciekać. Lecz zrobił inaczej, jak to było wówczas w zwyczaju — a mianowicie — nie uciekł do Ameryki, tylko do Abisynji, gdzie rządził wówczas negus Menelik, wielki przyjaciel Rosjan i entuzjastyczny wielbiciel cara Aleksandra III. Krytenko zrobił szybko karjerę i został nawet ministrem wojny.

Po zwycięskiej wojnie z Włochami, zapragnął powrotu do Rosji. Nie mógł już dłużej wytrzymać na obczyźnie, wziął ze sobą czarną księżniczkę i wyjechał do Rosji. Po drodze do Petersburga kupił w Warszawie młodego lwa i przybywszy do stolicy ofiarował carowi księżniczkę i lwa, jako prezent od Negusa. Car rozczulony darował winę byłemu oficerowi a obecnie dygnitarzowi abisyńskiemu. Księżniczkę umieścił w „Smolnim Instytucie“, a Krytenkę obdarował i zezwolił mu na odwiedzenie jego stron rodzinnych.

Krytenko z Donu zabrał ze sobą cały oddział kozaków, osiedlając ich następnie w Abisynji. Potomkowie tych osiedleńców żyją do dziś dnia i walczą obecnie na froncie z Włochami.

GŁOWA.

— No. Moryc, powiedz mi — jeżeli ty masz stworzyć interes, do którego potrzeba pięć tysięcy kapitału, a ty masz tylko dwa tysiące — to czego ci jeszcze brakuje?

— Wierzyciela, panie profesorze.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12. 8606

MIESZKANIA
2 i 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Sucha 24: wiadomość m. 4. Oglądać można pomiędzy godz. 14 a 17 8615

POSZUKUJĘ
małego pokoiku niemeblowanego, bez wygód, taniego od gospodarza w okolicy Starego Sosnowca lub St. Sielca. Proszę zgłaszać adres do Administracji pod „Tani“. 8512

4 POKOJE
z kuchnią — wszelkie wygody do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46.

4 i 3 POKOJE
z kuchnią 2 wejścia wszystkie nowoczesne wygody w nowym domu oraz pokój kawalerski umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość tel. 21.

3 — 4 SUTERYNY
mieszkalne, widne, ... że w tem jeden sklep frontowy do wynajęcia zaraz. Wiadomość Moniuszki 2a.

UZDROWISKA

PENSJONAT
Gołębiowskiej Ojców Złotagóra. Malowniczy suchy las. Konie. telefon

KUPNO i SPRZEDAŻ

MIOD
lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją prawdziwy polecają Koziołków i Jędryczek Sosnowiec 3-go Maja Nr 2

MAGAZYN MÓD
„Wiktorja“ Sosnowiec 3-go Maja 23. Poleca najmodniejsze modele kapeluszy damskich na sezon jesienno - zimowy.

Różne

FOTOGRAFJE
do Ubezpieczalni najdokładniej Rodzina taniej. Mieszkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam. 594

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

L'ETOILE DU MATIN.

„GWIAZDA PORANNA“.
Taki tytuł nosi abisyńska gazeta, ukazująca się w Addis Abebie, która jest oficjalnym organem negusa.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI